

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY



Rok VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 5 WRZEŚNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 247

Szaleniec usiłował wymordować całą rodzinę, która musiała ratować się ucieczką przez okno Niedoszły zabójca przeciął sobie gardło brzytwą

Ubiegłej nocy dom przy ulicy Zawiszy 11 był widownią ponurej tragedji. W kamienicy tej na pierwszym piętrze zajmował mieszkanie 38-letni Artur Szkudlarek, pośrednik mieszkaniowy wraz ze swą żoną 37-letnią Józefą i 13-letnim synem Henrykiem.

Przed paru laty materynie powodziło im się bardzo dobrze. W ostatnich jednak czasach Szkudlarek coraz mniej zarabiał na pośrednictwie, gdyż ilość relokantów zmalała do minimum.

Szkodlarek do tego stopnia przejął się pogorszeniem się swej sytuacji materialnej, że od paru miesięcy zaczął zdradzać objawy rostroju umysłowego.

Żona wpłynęła nań, by rozpoczął ku rację u jednego z felczerów, zamieszkałego w pobliżu — Szkudlarek nie zaniedbywał leczenia, jednakże stale skarżył się, że czuje się coraz gorzej i już nie wie rzy, w to aby kiedykolwiek mógł normalnie pracować.

W dniu wczorajszym felczer, do którego znów przyszedł na zbadanie dał mu również do zrozumienia, iż jego choroba umysłowa postępuje bardzo szybko naprzód.

Szkodlarek wrócił do domu bardzo przygnębiony i wcześniej się położył do łóżka.

Około g. 3 w nocy żonę jego i syna zbudził ze snu jego przeraźliwy krzyk:

— Ratujcie się! Zaraz was tu wymorduje!

Po „odpowiedzi Treviranusowi“

List otwarty min. Groenera

Berlin, 5 września.

Minister Reichswelhy gen. Groener wystosował do swego kolegi w rządzie Treviranusa list następującej treści:

„Panie ministrze Rzeszy. Jak Panu zapewne wiadomo z doniesień prasowych, w odpowiedzi na wystąpienie publiczne pana ministra pod adresem Polski, grupa robotników polskich w Łodzi zainicjowała zbiórkę pieniężną na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“.

Uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę pana ministra, iż tego rodzaju, jak wierze, mimowolne przyczynianie się do powiększenia się liczby jednostek polskiej floty wojennej, których budowy zabrania Niemcom traktat wersalski, bynajmniej nie przyczynia się do wzmocnienia przewagi wojennej na Bałtyku, przez pieczęjącą nam nieodzowna na wypadek wojny (Ernstfall) łączność z Prusami Wschodniemi drogą morską.

Wrocław, 5 września.

Na zebraniu partji konserwatywnej wygłosił min. Treviranus mowę, w której wykazywał, że można podnosić rewizjonistyczne żądania, kiedy się ma siłę wewnątrz kraju.

Gdy skoczyli z łóżek, ujrzeli stojącego przy drzwiach Szkudlarka, trzymającego w ręku brzytwę.

Ponieważ zagroził im drogę, uniemożliwiając ucieczkę na schody, musieli się ratować przez okno.

Józefa i syn jej spuścili się po rynnie z wysokości pierwszego piętra na podwórze i tam wszczęli alarm.

Kilku sąsiadów rzuciło się do ich mie-

szkania.

Jak się okazało, Szkudlarek w miedzyczasie targnął się na swe życie. Przeciął on sobie krtani brzytwą i skutkiem upływu krwi po paru chwilach stracił przytomność.

Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie beznadziejnym przewiozło go do szpitala św. Józefa.

Rząd litewski w obawie kompromitacji zostawia narazie Waldemaras w spokoju

Kowno, 5 września.

Bezpośrednio po zamachu na szefa litewskiej policji politycznej, plk. Rustejkisa, władze śledcze otrzymały polecenie skompromitowania Waldemarasa w opinii publicznej. W pierwszych dniach istotnie śledztwo potoczyło się w tym kierunku i dzienniki były przepełnione wiadomościami o roli Waldemarasa w zamachu.

W ostatnich dniach rząd litewski doszedł do przekonania, że lepiej będzie dla niego, jeśli pozostawi Waldemarasa w spokoju i nie pociągnie go do odpowiedzialności, ponieważ byłby dyktator może skorzystał z jawności rozprawy sądowej i ujawnić wiele sensacji, nieprzyjemnych dla obecnego rządu.

Niemalą wagę przy powzięciu tej decyzji odgrywała obawa wzniecenia zbrojnego ruchu wśród zwolenników Waldemarasa.

W myśl więc nowego zlecenia rządu odstąpiono od badania Waldemarasa w

sprawie zamachu na Rustejkisa, dzienniki zaś twierdzą, że nie ma on z tem nic wspólnego.

Krwawy bunt w zakładzie poprawczym Zrewoltowani chłopcy ciężko stawali dozorcy

Bydgoszcz, 5 września.

W dniu wczorajszym krajowy zakład poprawczy dla małoletnich w Chojnicach był widownią krwawego buntu 50 wychowanków.

Mianowicie w dniu 2 bm. zbiegło z zakładu poprawczego 6 wychowanków, których jednak zdołano w krótkim czasie pochwycić. Za ucieczkę ukarano ich specjalnym aresztem w ciemnej celi.

Następnej nocy w chwili gdy w sali, w której spało 50 chłopców, znajdował się dozorca Przybylak, chłopcy powstali ze swych łóżek i zmusili dozorcę do wydania im kluczy od celi. Z chwilą wypu-

Złote ostrogi dla królewskiego syna

Poznań, 5 września.

Do sklepu jubilerskiego Wolfa w Ino wrocławiu przybył przedstawiciel grupy wędrownych cyganów i zamówił parę złotych ostróg.

Zadziwiony tak drogim kupnem kupiec zapytał o przeznaczenie złotych ostróg na co otrzymał odpowiedź, że ma to być podarek ślubny dla syna naczelni ka obozu cygańskiego.

Niezwykły ten podarek jest kosztowną zachcianką, na który rzadko kto może sobie pozwolić, ostrogi bowiem cygana ocenione zostały na tysiąc złotych.

Krwawy napad nożowy

Ubiegłej nocy przy zbiegu ulic Dworskiej i Młynarskiej wynikła krwawa awantura, której tła policja dotychczas jeszcze nie zdołała ustalić.

Stwierdzono jedynie, że na 55-letniego Stanisława Stefaniaka, brukarza, zamieszkałego przy ulicy Młynarskiej 28 i Józefa Suszyńskiego (Spacerowa 15) na padli jacyś osobnicy uzbrojeni w noże i rozpoczęli z nimi walkę.

Stefaniak i Suszyński nie mogli sobie dać rady ze swymi przeciwnikami. Pierwszy z nich otrzymał kilka ciężkich ran zadanych nożami, drugi zaś, który dłużej się bronił, w końcu również padł ofiarą przeciwników i runął na bruk uliczny, brocząc obficie krwią.

Przechodnie, którzy natknęli się po pewnym czasie na rannych, zaalarmowali pobliski komisariat. Pogotowie przewiozło Stefaniaka w groźnym stanie do szpitala. Suszyńskiego, który doznał lżejszych obrażeń cielesnych policja natychmiast posłuchała.

Nie podał on jednak nazwisk napastników i twierdził, że nie znał ich dotychczas zupełnie.

Zbrodnicza akcja ukraińców we Lwowie Maszyna piekielna w budynku Tow. Zabaw Ruchowych

Lwów, 5 września

W uzupełnieniu relacji o podpaleniu trybun na boisku K. S. „Czarnych“ we Lwowie, dodać należy charakterystyczne szczegóły tego barbarzyńskiego zamachu.

Według relacji świadków, pożar powstał „w inscenizacji“ sportowej po godzinie 12 w nocy, podłożony w kilku miejscach jednocześnie — na sygnał wystrzału rewolwerowego (!)

Jak zeznali wspomniani świadkowie, późnym wieczorem dookoła placu Targów Wschodnich uwiły się różne podejrzane indywidua, lecz wskutek niemożności dostania się na teren Targów, a posiadając widać przy sobie materiał zapalny, postanowili wzniecić pożar w sąsiedztwie Targów tak, żeby wlejący onegdaj we Lwowie silny wiatr, przeniósł iskry na budynki targowe.

Jak zdołano na zgliszczach spalonych trybun stwierdzić, belki ich były w kilku miejscach obficie oblane benzyną i podpalone równocześnie z kilku stron. Po wznieceniu pożaru podpalacze znikli w ciemnościach nocy.

Nad ranem po akcji ratunkowej komisarz Wilkiewicz zarządził przegląd boisk innych towarzystw sportowych. Jak się okazało, myśl ta była bardzo szczęśliwa, gdyż na terenie Towarzystwa Zabaw Ruchowych znaleziono przygotowania do podobnego zamachu.

Wywiadowcy, przeszukując teren Towarzystwa Zabaw Ruchowych, znaleźli pod schodami przygotowany do podpalenia i działający aparat wybuchowy, tak urządzony, że niebawem po odkryciu miałyby samoczynnie wybuchnąć. Była to paczka, wypełniona silnym materiałem wybuchowym. W środku jego

szczenia swych współwzięniów rzucili się wszyscy na dozorcę Przybylaka, traktując go w okropny sposób.

Zaalarmowana policja położyła kres zajściu.

Przybylaka w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Trzech prowodyrów buntu, mianowicie 19-letniego Bolesława Munczewskiego, 19-letniego Jana Maćkowiaka oraz 17-letniego Bolesława Luksa, przewieziono z zakładu poprawczego do więzienia w Chojnicach.

Na miejsce buntu zjechała komisja sądowa, celem przeprowadzenia dochodzeń.

tkwiła rurka szklana, wypełniona płynem. Płyn wyciekał przez korek do materiału wybuchowego. Korek był w chwili znalezienia paczki przepojony i niewiele brakowało do wybuchu. Temu na szczęście odkrycie policji przeszkodziło.

Obok paczki znajdowały się dwie duże fiolki z benzyną w ilości przeszło 5 litrów, a nadto schody, drzwi i wszelki otaczający je materiał drewniany był obficie zalany benzyną tak, że w chwili wybuchu paczki zapłonąłby od razu jak smolne drzewo.

Dzięki odkryciu policji zasłużone we Lwowie Towarzystwo Zabaw Ruchowych nie padło ofiarą drugiego zamachu przygotowanego jednocześnie z poprzednim przez barbarzyńskich sabotażystów ukraińskich.

Tragiczne dzieje rekordowego pechowca

Aresztowany za zbrodnie, których nie dokonał ożenił się po to, aby żona wypędziła go z domu

W chwili zaś, gdy chciał odebrać sobie życie posądzono go o kradzież

Są ludzie, których przez całe życie prześladowa pech. Nie mają szczęścia w miłości, nie mogą się utrzymać na żadnej posadzie i ciągle walczą ze swym losem który im nie szczeni okrutnych niespodzianek.

Do nieszczęśliwców tych stanowczo można zaliczyć p. Bolesława Bogatego. Nazwisko to nigdy nie odpowiadało jego stanowi majątkowemu. Bogaty był zawsze goły jak śwłety turecki.

Mając lat osiemnaście stracił ojca i matkę i wyemigrował do Niemiec. Pracując w pocie czoła w pewnym majątku ziemskim w Westfalji miał doczekać się przy najmniej skromnej podwyżki uposażenia został nieoczekiwanie... aresztowany za zbrodnię.

Posądzono go o mord rabunkowy, do konany w okolicach tej miejscowości.

Daremnie nieszczęsny robotnik tłomaczył się, że jest niewinny. Władze nie dały mu wiary.

Bogaty przesiedział osiem miesięcy w areszcie prewencyjnym. Zwolniono go jeszcze przed sprawą, gdy właściwy morderca aresztowany za inne krwawe czyny, przyznał się do zbrodni, inkryminowanej Bogatemu. Nieszczęsny młodzieniec pozostał jeszcze jakiś czas zagranicą. Gdy włóczył się z folwarku do folwarku, poszukując jakiegokolwiek zajęcia, znów został aresztowany. Tym razem za kradzież, której również nie miał na sumieniu.

Władze trzymały go trzy tygodnie w więzieniu, a następnie odstawiły go do granic Polski.

Bogaty powrócił do rodzinnej Łodzi. Zajął się handlem domokrażnym.

W tym okresie los począł mu się uśmiechać. Zarabiał zupełnie dostatecznie na utrzymanie i znalazł sobie uroczą towarzyszkę życia w osobie 24-letniej krawcowej, Reginy Staśkowskiej.

— Będziemy razem pracowali — obiecywała mu dziewczyna. — Zobaczysz takiej żonusi jeszcze nikt nie miał na świecie. Niestety żonusia okazała się wcale nie najlepsza.

Już po kilkumiesięcznym pożyciu znalazła amatorów, którzy nie krepowali się nawet obecnością męża. Bogaty był czło wiekiem potulnym, ustępliwym i nieśmia łym. Bał się nawet zwracać żonie uwagę na jej niewłaściwe postępowanie i dopuścił do tego, że jeden z jej amantów, Józef Borowicki, wprowadził się na stałe do jego mieszkania.

Ów Borowicki stał się szybko panem domu. Gdy któregoś dnia Bogaty wreszcie zdobył się na odwagę i zaoponował przeciwko jego samowładnym rządóm, Borowicki wyrzucił go z mieszkania.

Regina stanęła po stronie kochanka.

— Jeśli tu kiedyś jeszcze wrócisz, nie doradzę — oświadczyła mu na pożegnaniu — to cię wypędzę, jak psa!

Teatr „Dobry Wieczór” Rewji

W specjalnie, przebudowanym lokalu kina-teatru „Baika”, Franciszkańska 31a róg Brzezińskiej, tel. 181-21. Dojazd tramwajami 1, 6, 14.

Dziś!

Wielkiej ośniewającej rewji śpiewu i tańca w 2-eh częściach 18 obr. p. t.

Gdy żona wraca.....

W programie: Skecz, inscenizacje, numery solowe atrakcyjne, balet, chóry i t. p. Własne dekoracje, kostjumy, efekty świetlne. — Udział nowo zaangażowanych artystów scen Warszawskich. — Codziennie 2 przedstawięcia o godz. 7.30 i 9.30 wieczór, w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia godz. 5.30, 7.30, 9.30

Przedsprzedaż biletów w „Reklamie Polskiej”, Piotrkowska 101 od 11 do 4 po poł. tel. 126-89.

podał się swemu losowi. Pozbawiony dachu nad głową nie próbował nawet sądownie dochodzić swych praw do mieszkania i nocował kątem u znajomych, lub w domu noclegowym.

Po kilkumiesięcznej włóczędze, gdy z każdym dniem powodziło mu się coraz gorzej, postanowił pozbażyć się życia. Kupił w jakiejś aptece buteleczkę jodyny i w sieni jednego z domów przy ulicy Wólczańskiej postanowił wypić truciznę. W ostatniej chwili przed dokonaniem rozpaczliwego czynu, schwycił go za rękę dozorca domu, który, jak się okazało, już od paru minut go obserwował.

— Nareszcie mam cię, mój ptaszku! — zawołał doń. — To ty tu ciągle kradniesz żarówki! Teraz już mi nie uciekniesz!

Daremnie niedoszły samobójca tłomaczył się, iż nigdy nie kradł żadnych żarówek i ukrył się w sieni, poto aby pozbażyć się życia.

Dozorca oświadczył w komisariacie, że widział go kilkakrotnie na schodach, gdy odkręcał lampki i na tej podstawie Bogatego aresztowano.

Wczoraj sąd, przed którym Bogaty wypowiadał się ze swych wszystkich nieszczęść, uniewinnił go.

Nieślubny syn zamordował ojca, który wyrzucił go z domu. — Mordercę skazano na 8 lat ciężkiego więzienia.

Dopiero na łożu śmierci Stanisława Groszewska przyznała się do swego grzechu. Gdy czuła, że już ją zupełnie opuszczają siły, wezwała męża i oświadczyła mu:

— Kazimierz nie jest twoim synem. Chciałam tę tajemnicę zabrać ze sobą do grobu, lecz teraz, w czasie choroby, postanowiłam powiedzieć ci prawdę. Wiem, żeś ty mi bardzo wierzył. Nie myśl, że całe życie cię okłamywałam, mam na sumieniu tylko ten jeden grzech

Groszkowski starał się nie dać poznać po sobie, iż wyznanie to wywarło na nim wstrząsające wrażenie. Stan żony nie budził już żadnych nadziei i G. nie chciał przyspieszać jej śmierci.

Nazajutrz 52-letnia Stanisława przeniosła się do wieczności. Groszowski pozostał sam ze synem w swej zagrodzie, we wsi Białów pod Łodzią.

— Jaki ja byłem głupi — czynił sobie wyrzuty — że nigdy nawet nie pomyślałem, że Kazimierz nie ma ze mną nic wspólnego. Przecież on wcale nie jest do mnie podobny i ma zupełnie inne usposobienie.

Młodzieniec istotnie wcale nie przypominał swego ojca. Był niski, krępy i w rysach twarzy miał coś germańskiego, podczas gdy stary Groszowski był wysokiego wzrostu i uważany był za bardzo przystojnego mężczyznę. Różnili się również zupełnie poglądami na życie. Stary Groszkowski był człowiekiem nadzwyczaj pracowitym i sumiennym. Kazimierz natomiast nigdy nie chciał

nie robić i całymi dniami siedział w knajpie, lub uganiał się za dziewczętami.

Ojciec już nieraz chciał go wyrzucić z domu. Kazimierza w tych wypadkach broniła zwykle matka, która zresztą zawsze go bardziej kochała, niż męża.

Po jej śmierci gospodarz zabrał się ostro do młodzieńca.

Gdy ten któregoś nocy znów powrócił pijany do domu, Groszowski nie wpuścił go nawet do izby.

— Szukaj swego prawdziwego ojca — wołał doń — może on się tobą zajmie. Ja takich lajdaków nie potrzebuję! Nie dostaniesz nigdy ode mnie ani grosza i nie licz na to, że ci pozostawię jakiś spa dek!

Kazimierz spędził resztę nocy w karczmie.

Nazajutrz przyszedł jednak do ojca i począł mu grozić, że go zabije, jeśli go nie przyjmie do siebie z powrotem.

Gospodarz znów go wyrzucił.

Kazimierz nie dał mu jednak spokoju. Przychodził dzień w dzień do zagrody i robił awantury.

Któregoś wieczoru młodzieniec przybiegł zdyszany do najbliższych sąsiadów ojca i oświadczył im z grobową miną:

— Ojca zamordowali bandyci. Przeszedłem teraz do domu i znalazłem go, leżącego w kałuży krwi. Zbóje zabrali mi tylko pieniądze, ale nawet pierzyny.

Zaalarmowana policja początkowo również trzymała się hipotezy morderstwa rabunkowego i wdrożyła pościg za bandytami. Śledztwo wkrótce jednak



Dziś i dni następnych!

Początek w dniu powszednim o g. 4-ej w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej

Dramat ze środowiska Jacka Londona, osnuty na tle barwnego, pełnego silnych wrażeń życia traperów p. t.

„Pieśń żywiołów”

Piękna meksykańka Lupe Velez odśpiewa szereg pieśni nastrojowych i sentymentalnych, zaś chór „traperów” odśpiewa cudną „Pieśń wilków”

W pozostałych rolach głównych:

Gary Kooper

i niezapomniany (BULBA

Luis Wolheim

ustaliło, iż zbrodnia miała zupełnie inne podłoże.

Mordercą był Kazimierz. Zabił ojca w czasie sprzeczki kilku uderzeniami siekiery i następnie upozorował rabunek. W tym celu ukrył w szopie pierzyny i pieniądze, w sumie kilku tysięcy złotych jak również i narzędzie zbrodni — siekiere.

Ojciec zdawało się, iż jego czyn ujdzie mu bezkarnie. Już w dniu zabójstwa sprządkł się znów do zagrody ojca i począł rządzić całym gospodarstwem.

Aresztowano go dopiero po dwóch tygodniach, gdy władze zdobyły dowody jego winy.

Na sprawie zbrodniarz nie chciał się do niczego przyznać. Skazano go na osiem lat ciężkiego więzienia. Wyrok ten został również zatwierdzony w apelacji.

Przejechanie

Na ulicy Wschodniej został przejechany przez jakiegoś rowerzystę 63-letni Icek Prost. Doznał on dość ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwano doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Postacie z krwi i kości, realne, obarczone wszystkimi troskami i tesknotami, które nas trapią:

Ludzie, którzy myślą, czują, kochają i nienawidzą, jak my sami.

W mistrzowski sposób wyczarował

F. W. MURNAU

w największej symfonii miłości, cierpienia i szczęścia

„Po zachodzie słońca”

przy uśmiechu czarującej parzy kochanków

Mary Duncan

i Charlesa Farrella.

Oto film, wyznaczony „Lunie” przez światową wytwórnię Fox'a na wczelnie tygodnia ich prezydenta Harley L. Clark'a.

Najsławniejszy tenor świata

KIEPURA

zadziwi całą Łódź swym filmem dźwiękowym

DZWIĘKOWE

Początek seansów:
w niedzielę: 12, ostatni 10.15
W dni powszednie: 4, ostatni 10.15
Ceny miejsc **na porankach** niższe
Ulgiwne bilety i passe-partout prócz urzędowych, nieważne.

Huragan oklasków zerwał się odruchowo na widowni po **pieśni miłosnej**, którą śpiewa

Ramon Novarro

w przebojowym filmie dźwiękowo-śpiewnym pod tyt.

„POGANIN“



Dziś i dni następnych!

Arcydzieło kinematogr. jakiego dotąd nie było! Cud techniki filmowej, najdobitniej stwierdzający nieśmiertelność niemego filmu!

„Białe piekło“

Upojny dramat miłości, odwagi i poświęcenia ludzi igrających ze śmiercią wśród niebotycznych szczytów i bezkresnych lodowców.

Aktorami są tu wszyscy, poczynając od głównego bohatera, słynnego alpinisty **GUSTAWA DIESLA**, przepięknej **LENI RIEFENSTAHL**, **ERNESTA PATERSONA**, znanego lotnika **UDETA** i kończąc na górach, słońcu, lawinach, lodowcach, burzach i wichrach

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. L. Kantora.

Początek seansów o godz. 4 po poł. w soboty i niedziele o godz. 12 w poł.
Ceny miejsc popularne, na 1 seans od 1 zł. W soboty i niedz. od 12 do 3 75 gr. i 1 zł.
Wszelkie kupony ulgowe nieważne.

Wkrótce już tematem rozmów Łodzi będzie opera St. Moniuszki!

„HALKA“

Próby śpiewne i orkiestralne w pełnym toku

PAWEŁ MOSER, poczciwy burmistrz małego miasteczka górskiego, dowiedział się po śmierci ukochanej żony swej Elizy, że

Jeden z ich dwu synów nie jest jego dzieckiem...

z filmu „W sidłach kłamstwa“

W roli gł.:

Emil Jannings

Kara śmierci dla... samochodów

W walce z wrastającą w zastraszającym tempie liczbą wypadków samochodowych stosowano już w Stanach Zjednoczonych najrozmaitsze sposoby, żaden jednak nie okazał się dostatecznie skutecznym.

Ostatnio w New Jersey zastosowano nowy i naprawdę niezwykły sposób: wydano mianowicie ustawę, nakazującą bezwzględne palenie każdego samochodu który spowoduje śmierć lub kalectwo

przechodnia. Ostatnio właśnie odbyła się pierwsza taka publiczna egzekucja samochodu, pod kołami którego zginął 10-letni chłopiec. Na publicznym placu ustawiono skazane na karę śmierci auto, sędzia odczytał wyrok, auto oblane benzyną i podpalono.

Egzekucji przypatrywały się tłumy publiczności, wśród której ten nowy sposób walki z korsarstwem samochodowym znalazł pełne uznanie.

POWIEŚĆ
SENSACYJNO-EROTYCZNA.

Kajdany Zmysłów

NAPISAŁ DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

17)

Około szóstej, gdy dość już mieli tańców i kołowacizny, młodzieniec zaproponował spacer. Wanda skomunikowała się z Zochną i we czwórkę opuścili lokal.

Wiedziała o nim tylko, że nazwa się Władysław. Słyszała jak się do niego zwracano na sali. Nie był tam pewnie po raz pierwszy.

Podobał jej się z wyglądu. Zachowywał się przyzwoicie, opowiadał wesołe kawały, był uprzejmy i miły.

Gdy się zegnali przy bramie rzucił dy skretne pytanie:

— Zobaczymy się w przyszłą niedzielę, prawda?...

Uśmiechnęła się i skinęła potakująco głową.

Wróciła przed ósmą. Zabrała się szybko do przygotowania kolacji.

Wszystko jej wypadło z reki. W uszach dzwijały jeszcze melodie tanga i foxtrottów.

Gdy zanosła kolację i postawiła talerze na deseczce przy drzwiach, usłyszała śmiech Myszkowskiego. Zimne ciarki przebiegły jej po plecach.

Nigdy w życiu nie słyszała tak ochryplego, trwożnego śmiechu. Nie poznała nawet jego głosu. Skoro śmiał się, więc chyba już ktoś tam był. Nie słyszała, aby ktoś wchodził do mieszkania. Nie słyszała również dzwonka.

Którędy wchodziła do mieszkania „tamta osoba?...”

I kto to był?
Wanda napróżno szukała odpowiedzi na to pytanie.
Cierpliwie musiała czekać na dalszy rozwój wypadków.

ROZDZIAŁ V.

Na nowej drodze.

Józefowa miała rację. Myszkowski był dziwakiem, ale miał dobre serce. Czasem wpadał może w zły humor, ale Wanda wybaczała mu wspaniałomyślnie wszelkie kaprysy. Odczuwała instynktownie, że jej chlebodawca musiał wiele przecierpieć i stąd pochodzi jego osamotnienie i dziwny tryb życia.

Pewnego dnia przed wieczorem Myszkowski wrócił wcześniej niż zwykle do domu. Zamknął się w swym gabinecie i zabrał się do czytania książki. Co chwile jednak odrywał wzrok od zadrukowanej stroniczki zastanawiając się nad czymś, patrzył nieruchomo w okno.

Wreszcie poruszył się w fotelu i mruknął do siebie: „tak... tak będzie najlepiej...” naciśnął dzwonek.

Po chwili Wanda zapukała do drzwi gabinetu.

— Proszę wejść... — rzekł uprzejmym tonem, a gdy dziewczyna weszła do gabinetu, kazał jej obok usiąść.

Wanda była wzruszona i nieśmielona tem przyjęciem. Usiadła na brzeszku

krzesła i wyteżyła słuch. Myszkowski uśmiechnął się przyjaźnie i zapytał:

— No, jakże się czujesz na nowem stanowisku? — (poraz pierwszy zwrócił się do niej per „ty“).

Pytanie to jeszcze bardziej ją zażenowało, odparła więc z lekkim rumieńcem na twarzy:

— Bardzo dobrze, proszę pana...

— To mnie cieszy... To mnie bardzo cieszy... Bo widzisz, moja mała... ja również jestem z ciebie zadowolony... Nie chcę cię zbyt chwalić, ale mam wrażenie, że jesteś dobrą dziewczyną... Czy się nie mylę? — dodał z uśmiechem.

Wanda spuściła głowę i rumieniec oblał jej całą twarzyczkę.

— Czy masz tu w Łodzi kogoś z bliskich?... — zapytał nagle.

— Nie, proszę pana... — odparła, podnosząc głowę.

— Ani rodziców, ani krewnych, ani nawet znajomych?...

— Rodziców już nie mam oddawna... Wychowałam się w Kaliszu u ciotki... Tu jestem sama...

— Ja też jestem sam, jak widzisz... — rzekł Myszkowski w zamyśleniu. — Rozumiem cię więc doskonale i chciałbym... się tobą zaopiekować... Praca u mnie nie zajmuje ci chyba wiele czasu, czy nie chciałabyś się zabrać troszkę do nauki?.. Pomogę ci... Jesteś ładna i młoda, możesz zrobić karierę w życiu, ale przedtem musisz troszkę popracować... Czy rozumiesz mnie?...

Mówiąc szczerze, Wanda niezbyt dokładnie zdawała sobie sprawę z tego, co właściwie Myszkowski miał na myśli. — U ciotki nikt jej nie mówił o nauce. Ukończyła szkołę powszechną i ciotka uważała, że ta edukacja powinna jej wystarczyć. W wolnych chwilach czytała książki i gazety, lecz nigdy jej na myśl nie wpadło, aby się jeszcze czegoś uczyć.

— Jesteś pojętna, wiem o tem, nauka nie będzie ci sprawiała wielkich trudno-

ści, to ci się z czasem bardzo przyda... — ciągnął dalej Myszkowski. — Czy zgadzasz się na mój projekt?...

Bez zastanowienia skinęła głową.

— Wiedziałem, że się zgodzisz... Jesteś rozsądną dziewczyną... Od jutra weźmiemy się do pracy...

Myszkowski dotrzymał słowa. Nazajutrz przyniósł z miasta kilka podręczników, jakieś zeszyty i odbyła się pierwsza lekcja.

Dostarczył jej również odpowiedniej lektury, z czego najbardziej była zadowolona. Pochłaniała każde słowo, iak dziecko radością się każdą zdobytą wiadomością z różnych dziedzin nauki. A wrodzona inteligencja pomagała jej znakomicie w przyswajaniu sobie nowych pojęć i poglądów na świat.

Myszkowski był zadowolony ze swego dzieła. Zapał dziewczyny udzielał się również jemu. Nie szczędził czasu, ani trudu. W ciągu tych kilku dni ożywił się nawet, był rozmowniejszy widać było, że znalazł wreszcie w życiu coś, co go zajęło.

Wanda nie wiedziała jak mu się odwdziżyć za to wszystko.

Następnej niedzieli, gdy popołudniu za bierała się do nauki, ktoś zapukał lekko do drzwi.

Otworzyła je i ujrzała na progu Władysława.

Zmieszkała się bardzo, gdyż zupełnie zapomniała o ich umowie.

— Dzień dobry... — rzekł młodzieniec, uchylając kapelusza. — Czy gotowa pani do wyjścia?...

— Zaraz, zaraz... — odparła szybko. Niech pan zaczeka na dole... Zaraz zjedę...

— Dobrze — zgodził się Władysław. Czekam przed bramą... Tylko proszę się pospieszyć, pójdziemy znowu na tańce...

— Dobrze, dobrze...

(D. c. n.)

Stowarzyszenie Sportowe „UNION“

W niedzielę d. 7 września 1930 r. o g. 3 m. 30 pp.

Wielkie Międzynarodowe Wyścigi

za dużymi motorami — i — biegi sprynterskie

W biegach dystansowych startują:

Bohrer — Basel Gilgen — Zurych Carpus — Szczecin Sobolewski — Kalisz Szmidt — Łódź Klatt — Łódź

W biegach sprynterskich startują: — Zyberl, Einbrodt Raab i inni



Plac Sportowy „HELENÓW“

Ceny miejsc: Wejście dla dorosłych zł. 2 — Dla uczniów zł. 1,25 — Ławka F.G.H. zł. 2,50 — Ławka K. zł. 3 — Taras B.C.D.E. zł. 3 — Taras A. zł. 3,50 Trybuna otwarta zł. 4. — Trybuna kryta zł. 5 — Boisko zł. 5 — Kupon do łoża zł. 7.

Szczegóły w programach.

Przedprzedaż biletów w firmie Arno Dietel, ul. Piotrkowska 157 w dniu wyścigu w lokalu Stow. Sport. „UNION“ Przejazd 7 tel. 127-25 od godz. 11-ej do 13-ej. — UWAGA: Posiadacze passe-partout placu polowe.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krw. ciemna, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.**

PORADNIA

wenerologiczna

Leżarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobiec. W niedziele i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

Porada 3 złote.

DOKTOR

H. WOŁKOWYSKI

Łęgielna 25, tel. 126-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8-2 przed poł. i od 6-9 w niedziele i święta od godz. 9-1

Dr. **Hugo Goldblatt**

choroby oczu

Piotrkowska 17 tel. 132-90
godziny przyjęć 10-12 i 5-8
przyjmuje rano od 8 do 10
po cenach lecznic.

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermia, Elektroterapia

Południowa 28 — tel. 201-93

Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.

W niedziele od 9-1, pp.

Dla niezamożnych **cenę lecznic.**

Dr. med.

IGN. MARGOLIS

okulista. Przyjmuje obecnie

Al. Kościuszki 21, tel. 165-17.

od 1-2 i 5-7.

Lekarz - Dentysta

Kajzer — Grabińska
powróciła

Zawadzka 27, tel. 186-08

ANNA MAJZELS
masażystka

HOTEL SAVOY. 701

powróciła.

SKLEP z pokojem do wynajęcia, bilec zaraz z urządzeniem lub bez, nadający się na mieszkanie lub interes. Zgłosić się ul. Lutomska 40, u p. Piatkowskiej.

Już dziś premiera REWELACYJNEGO PROGRAMU

CASINO



BUSTER KEATON

niezrównany odtwórca ról komicznych
król humoru
ulubieniec łódzkiej publiczności
w swej pierwszej komedii dźwiękowej p. t.

„Małżeństwo na złość“

niebawala humor
kaskady śmiechu —
śmiech do łez

Nad program dodatki dźwiękowe:
Fleischerowski i aktualności Metro-Goldwyn Mayer.

Początek seansów o godz. 4.30, 6.8, 10.15, w soboty i niedziele **PORANKI** od godz. 12 do 3-ej po cenach najniższych.

Szkoła Piasytki Ryfinki oraz Przedszkole (kl. A B i trzebińska) tel. 127-25
Stefanji Paszkówny Gdańska 94, 164-11.
Leczenie rozpoczynają się 4 września. Zapisy do szkoły od g. 12-13 i od 17-19

Dr. med. **Niewiażski**
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. **Łagunowski**
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. **S. Lewkowicz**
Chor. skórne weneryczne i płciowe /onstantynowska 12.
Tel. 155-52
Przyjmuje od 9-1 i od 5-8 wiecz. od 4-5.
Dla niezamożnych **CENY LECZNIC.**

Dr. med. **St. Biberthal**
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12

Dr. med. **W. Bałicka**
powróciła Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych wenerycznych

„Pogotowie Samochodowe“

wł. BOLESŁAW NOWICKI

Łódź, Al. Kościuszki 41. — Telefony: 206-85 i 187-80.

Sprzedaz części oryginalnych „FORD“ i „CHEVROLET“ oraz Akcesoria Samochodowe — Gumy wszystkich marek, Oleje „GARGOYLE“

WARSZTAT REPERACYJNO — SAMOCHODOWY.

Największy Wynajem Samochodów.

Drobne remonta bieżące wykonuje się na poczekaniu

Wykonanie Solidne. — Ceny przystępne.

SKRADZIANO dowód osobisty kolejo-POKÓJ dla pojedynczej osoby z metrowy na nazwisko Małgorzata Mence-blami lub bez od zaraz do wynajęcia. wiesz, który niniejszem unieważnia się. Sienkiewicza 37, m. 20, III piętro front. POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży g. KRZESEL i fotel debowe, kryte sztuczna skóra sprzedam okazjnie, Cielnińska 64, m. 9.

Doktor **P. Klinger**

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1-2 w Lecznic (Piotrkowska 62)

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja, handlowa korespondencja. Pomorska 22, front, I p. m. 4, lewa strona: 2-4 pp. Proszę dzwonić.

Dr. med. **H. Różaner**

Dzielnia 9.

tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Przyjm. od 8-10 i 6-8

Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań.



Legja w finale mistrzostw Polski

W drugim dniu meczu tenisowego Legja — Lwowski Lawn-Tenis Klub, Tłoczyński pokonał Hebdę 6:1, 6:4, zaś Kofcza 6:2, 6:4. Stan meczu brzmi obecnie 4:2 na korzyść Legji, tak że pozostały do rozegrania mecz Jurczyński (Legja) Hebda (Lwów) nie posiada już większego znaczenia, gdyż Legja w najgorszym wypadku wygra zawody 4:3. Wobec powyższego finał o drużynowe mistrzostwo Polski odbędzie się między Legją a Łódzkim Lawn-Tenis Klubem.

Echa szosowych mistrzostw Polski Ukaranie sędziów i zawodników kolarskich

Na szosowych mistrzostwach Polski, które zorganizował jak wiadomo Krakowski Zw. Tów. Kolarskich dwu sędziów i kilku zawodników złożyło protest w sprawie rzekomego prowadzenia przez samochód wicemistrza Włokasa (Śląsk). Zawodnicy ci z Kłosowiczem, Wieckiem i Danielem na czele nie przyjęli wyznaczonych im nagród i ogłosili swój protest w prasie. W odpowiedzi na to Krakowski Okr. Zw. Kolarski zabronił protestującym startować na terenie okręgu krakowskiego i jednocześnie skierował sprawę do ZPTK.

Zarząd ZPTK rozpatrywał ten incydent na swym ostatnim posiedzeniu i doszedł do wniosku, że szereg niewłaściwości popełnili zarówno organizatorzy jak i sędziowie i zawodnicy. W rezultacie związek postanowił udzielić surowej nagany zawodnikom, odmawiającym przyjęcia nagród i zwrócić uwagę sędziom, którzy nie właściwie pełnili swe funkcje. Jednocześnie ZPTK zniósł zakaz startu wymienionych zawodników na terenie okręgu kolarskiego. W ten sposób ciągnący się od dłuższego czasu spór został zlikwidowany.

Trybuna Czarnych lwowskich

doszczętnie spalona

Ubiegłej środy około godz. 1-ej w nocy podpalone zostało przez ukraińskich szkodliwych drzewian trybuna na boisku Czarnych we Lwowie, znajdującą się nieopodal Targów Wschodnich. Trybuna oraz szatnia, w której znajdował się bardzo liczny sprzęt sportowy spalona została doszczętnie. Straty wynoszą około 30 tysięcy złotych.

Towarzyski mecz

Turyści — Hasmonea

Jak się dowiadujemy w nadchodząca niedzielę w godzinach przedpołudniowych odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie Hasmonea — Turyści. Dla Turyistów mecz ten będzie doskonałym treningiem przed zawodami o puchar, które rozpocząć się mają w najbliższym czasie. Zawody Hasmonea — Turyści odbędą się prawdopodobnie na boisku przy ul. Wodnej.

Zacięte walki drużyn piłkarskich o utrzymanie się w klasie A.

Od tygodnia odbywają się już międzyokręgowe rozgrywki o wejście do Ligi. Łódź posiada już mistrza klasy A, a mimo to pozostałe do rozegrania spotkania o mistrzostwo klasy A budzą w sferach sportowych ogromne zainteresowanie ze względu na zaciętą walkę, jaka toczy się między niektórymi zespołami o utrzymanie się w klasie A.

Bardzo poważnie zagrożone spadkiem do niższej klasy są drużyny: Widzew, Union i częściowo jeszcze Bieg.

Bezapelacyjnie spada do niższej klasy Sokół zgierski, który również w ubiegłym roku był jedną nogą w klasie B, lecz od degradacji uratowało tę drużynę walne zebranie ŁZOPN. Ponieważ klasę A opuszczają w r. b. trzy drużyny, przeto obok Sokola zgierskiego szukać należy jeszcze dwóch kandydatów do klasy B.

Z drużyn zagrożonych, najmniej na degradację do niższej klasy zasługują

Widzew, zespół niezwykle ambitny i dość twardy.

Drużynie robotniczej pozostały jeszcze do rozegrania cztery spotkania i za chodzi możliwość, że zespół ten uratuje się przed spadkiem do niższej klasy.

O wiele niekorzystniej przedstawia się sprawa z Unionem. Union posiada obecnie 15 punktów na 20 rozegranych spotkań.

W dwóch pozostałych spotkaniach Union może w najlepszym wypadku zdobyć 4 punkty.

Czy jednak wystarczy 19 punktów do

utrzymania się w klasie A trudno dziś przewidzieć. W nieco lepszej sytuacji znajduje się rezerwowa drużyna ŁTSG, która na tyle gier co Union zdobyła 16 punktów.

W mniejszym stopniu zagrożony Bieg musi zdobyć jeszcze dwa punkty, by odwrócić całkowicie od siebie groźbę degradacji.

Sytuacja w dolnej części tabeli jest obecnie tak dalece zawiślana, że trzeba będzie czekać jeszcze kilka tygodni, by móc stwierdzić, które z drużyn zagrożonych opuszczą klasę A.

Ilu jest sportowców na świecie

Jedno z pism francuskich powzięło wcale dobrą myśl — przeprowadzenia ankiety, która miałaby za zadanie ustalić, ilu jest na całym świecie sportowców w poszczególnych gałęziach sportu.

Oczywiście, brani mogą być pod uwagę tylko ci sportowcy, którzy należą do klubów sportowych, a te z kolei są zarejestrowane w związkach sportowych. Wszyscy ci którzy uprawiają sport poza ramami organizacji sportowych — nie dadzą się — rzecz prosta — policzyć.

Jeśli chodzi o sport automobilowy — nie posiada on, niestety, żadnych cyfr odnośnie zawodników. Międzynarodowy związek automobilowy posiada natomiast 34 zrzeszone kluby, reprezentujące następujące państwa: Argentynę, Anglię, Niemcy, Austrię, Belgię, Brazylię, Bułgarię, Chili, Kubę, Danję, Egipt, Hiszpanię, Estonię, Stany Zjednoczone, Finlandię, Francję, Grecję, Węgry, Islandię, Włochy, Łotwę, Litwę, Luksemburg, Meksyk, Norwegię, Holandję, Polskę, Portugalję, Rumunię, Szwecję, Szwajcarię, Czechy, Urugwaj, Jugosławie.

Rejestrację poszczególnych członków prowadzą państwowe automobilkluby.

W dziedzinie sportu wrotkarskiego

— istnieje Międzynarodowy Związek, który grupuje siedem związków państwowych: Niemcy posiadają 6 klubów i 120 członków, Anglija — 27 klubów i 45 członków, Francja — 10 klubów i 200 członków, Włochy — 10 klubów i 150 członków, Portugalia — 3 kluby i 50 członków, Szwajcaria — 1 klub i 40 członków.

Prezes Międzynarodowego związku hokeja na lodzie oświadczył, że nie posiada dokładnej liczby sportowców, uprawiających hokeja na lodzie, a to dlatego że cały szereg związków państwowych nie podaje dokładnych cyfr. Sprawa jest tembardziej skomplikowana, że poszczególne związki prowadzą bardzo różne rejestracje członków. Jedni — rejestrują wszystkich graczy, inni — tylko niektóre kategorie graczy, jeszcze inni — rejestrują wszystkich członków organizacji hokejowych. I tak np. w Kanadzie jest zaledwie 6000 zarejestrowanych hokeistów, ale niezarejestrowanych jest około 200.000.

Inne związki sportowe dały jednak dokładniejsze dane. W następujących numerach pisma naszego odpowiednie cyfry podamy.

Kolarskie mistrzostwa świata

Szosowo - kolarskie mistrzostwo świata, rozegrane w Brukseli, wygrał w grupie zawodowców Binda przed Guera, Ronsson, Stopelem i Grandim, a w grupie amatorów — Martano przed Gostrim, Rischem (znanym z Warszawy), Logrevesem i Buchim.

Finał mistrzostwa za prowadzeniem motorów wygrał Mooller przed Paillardem, Grassinem, Krewwrem i Luppim.

Mecz piłkarski

przy świetle elektrycznym

W sobotę wieczorem odbył się w Szopienicach na Górnym Śląsku mecz piłki nożnej przy świetle elektrycznym. Lustracja świetlana posiadała moc 10 tys. świec. Mecz, który rozegrany został w takich warunkach pomiędzy K. S. Kościuszko a 09 Mysłowice zakończył się zwycięstwem gospodarzy 3:1 (0:1).

Makkabi warszawska w Łodzi!

W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie w Łodzi rewanżowy mecz towarzyski między Makkabi warszawska a Hakoahem łódzkim. Pierwszy mecz tych drużyn zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Dwa interesujące

mecze piłkarskie w Warszawie

W dniu 28 września odbędzie się w Warszawie dwa niezwykle interesujące spotkania. Grać będzie mianowicie w tym dniu Liga Północna z Ligą Południową, zaś na przedmecz zmierza się reprezentacje stolicy i Łodzi, które rozegrają pierwsze spotkanie o nowy puchar „Republiki”.

Co pisze prasa czeska o rozwoju sportu polskiego

Po d tytułem „Ostrzeżenie przed Polską, o której nie pamiętało się zawczasu”, „Polacy nie poświęcili nam już we wszystkich prawie sportach” oraz „Rząd polski popiera wszechstronnie sport” drukuje wieczorne wydanie agrariuszy czeskich „Vecer” dłuższy artykuł, w którym autor Ant. Kalina omawia imponujący rozwój sportu polskiego.

„Vecer” podaje, że społeczeństwo polskie zwraca baczną uwagę na sport jako na dziedzinę wychowania fizycznego, wprowadzając do szkół przymusowe ćwiczenia sportowe, zakładając stadiony i urządzenia techniczne oraz przyspabając zastęp instruktorów.

Wyniki tego są imponujące. Już dzisiaj posiada Polska najlepsze lekkoatletki w Europie, które zwyciężyły w roku ubiegłym Czechosłowację i Austrię. —

„Ogólny bilans spotkań Polska — Czechosłowacja przedstawia się dla nas — pisze „Vecer” — smutno. W lekkiej atletyce męskiej zostaliśmy dwukrotnie pobici przez Polskę, przyczem w roku 1928 o jeden punkt a w r. 1929 o 11 punktów. Pływacy zostali ostatnio pokonani w Warszawie o 1 punkt i grozi nam ten sam los co lekkoatletom. Również w wioślarstwie pobili nas polacy w Amsterdamie, w Bydgoszczy i w Leodium.

W Katowicach buduje się obecnie stadion sportów zimowych, a pamiętać należy, że polacy byli w roku zeszłym naszymi najgroźniejszymi przeciwnikami w hokeju”.

Artykuł kończy się ostrzeżeniem, że w najbliższym czasie prymat sportowy w słowiańszczyźnie przejdzie do Polski.

Jak wygląda reprezentacja atletyczna Polski

Polski Związek Lekkoatletyczny, mający swą siedzibę w Katowicach ogłosił komunikat oficjalny, z którego dowiadujemy się, że w związku z zawodami w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Europy, które odbędą się w dniach 13 i 14 września w Hamburgu, P.Z.A. wyznacza do reprezentacji Polski zaledwie dwóch zawodników. Charakterystyczne, że w komunikacie swym P.Z.A. donosi, że w reprezentacji Polski znajdować się właściwie winien mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów Weingarten z Bar-Kochby łódzkiej, lecz względy finansowe nie pozwalają związkowi na wysłanie więcej, niż dwóch zawodników. Sprawa tą winny bezwzględnie zająć się władze sportowe gdyż nie można narażać na szwank polskiego sportu atletycznego, wysyłając na zawody o mistrzostwo Europy tylko dwóch zawodników.

Niedzielny mecz ligowy w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę rozegra ŁKS w Łodzi spotkanie z Ruchem górnośląskim. Oprócz tego meczu odbędą się w Polsce następujące spotkania: Legja — Cracovia w Warszawie, Wisła — Garbarnia w Krakowie, Pogoń — Polonia we Lwowie. Ze spotkań tych najbardziej interesująco zapowiada się mecz Legja — Cracovia.

Kozok na czele strzelców ligowych

Na czele tabeli strzelców ligowych znajduje się nadal Kozok (18 bramek) przed Malikiem z Polonii Warszawskiej (15 bram.), Smoczkiem, Kislińskim II i Stalińskim po 12 bramek.

Ostatnia minuta.

Polskie lokomotywy dla kolei lotewskich

Warszawa, 5 września.

Do przetargu na dostawę parowozów dla kolei lotewskich stanęły również polskie wytwórnie.

Dzięki zaferowaniu naidogodniejszych warunków Polska ma uzyskać zamówienie na dostawę 6 lokomotyw.

Kontrakt ma być niebawem podpisany.

Zamówienie wykona fabryka lokomotyw w Chrzanowie. Zamówienie to oceniane jest na około 2.000.000 złotych.

Kurdowie otoczeni przez wojska tureckie

Paryż, 5 września.

Według doniesień z Konstantynopola, wojska tureckie okrażyły zupełnie powstańcze oddziały Kurdów w okręgu Araratu.

Na wzgórzach Araratu panują od kilku dni bardzo silne mrozy, tak że powstańcy byli zmuszeni zejść do niżej położonych miejscowości, celem zaopatrzenia się w środki żywnościowe.

Należy liczyć się z tem, że wojskom tureckim uda się najdalej w ciągu miesiąca zlikwidować zupełnie całe powstanie.

Sytuacja strejkowa w północnej Francji

Paryż, 5 września.

Sytuacja strejkowa w północnym okręgu przemysłowym uległa w ciągu ostatnich kilku dni jedynie nieznacznym zmianom.

W Ourceing przystępuje codziennie nieznaczna garstka robotników do pracy, natomiast w Roubaix robotnicy obstają nadal przy swych pierwotnych warunkach i nie wykazują narazie najmniejszej chęci odstąpienia od nich.

Wczoraj znów 2 fabryki musiały wyśmówić cały personel i zamknąć swe podwoje, ponieważ dalsza praca wskutek braku wykwalifikowanych robotników była niemożliwa.

Tragedja dzieci w przytułkach sowieckich

Mińsk, 4 września.

W tutejszej prasie ukazało się sprawozdanie z inspekcji dokonanej przez delegację komisariatu oświaty w kolonjach dziecięcych, mieszczących się w b. Uspińskim Monastyrze w okręgu Briańskim.

Rewizja stwierdziła niesłychanie smutny stan rzeczy w kolonji dziecięcej. Personel pedagogiczny i obsługa „spędza czas — wedle brzmienia protokołu — głównie na pijaństwie i grze w karty, nie interesując się zupełnie dziećmi“.

W dniu inspekcji znaleziono dziesięcioro dzieci od kilku tygodni nie mytych, obdartych i śpiących od kilku lat na gołej posadzce. Większość dzieci w kolonji jest ciężko chora.

Komisja inspekcyjna komisariatu skierowała oskarżenie przeciwko personelowi i obsłudze kolonji dziecięcej do G.P.U. która ze swej strony cały personel aresztowała.

Paryż, 5 września.

Dzisiaj opublikowany zostanie w Londynie 3 i ostatni tom wspomnień byłego ambasadora angielskiego w Niemczech lorda d'Abernen. W książce tej autor głównie zajmuje się polityką locarnecką.

Po locie Paryż—New-York



Na lewo: lotnisko nowojorskie Curtisfield, gdzie w nocy z dnia 2-go na 3-ci września wylądowali dwaj lotnicy francuscy Costes i Bellonte po przelocie nad Atlantykiem. Na prawo: pani Costes dowiaduje się w domu drogą telefoniczną o pomyślnym wyniku bohaterskiego lotu jej męża.

Manewry francuskie w Alpach



Marsz strzelców alpejskich z mułami.

Yen Ksi Schan

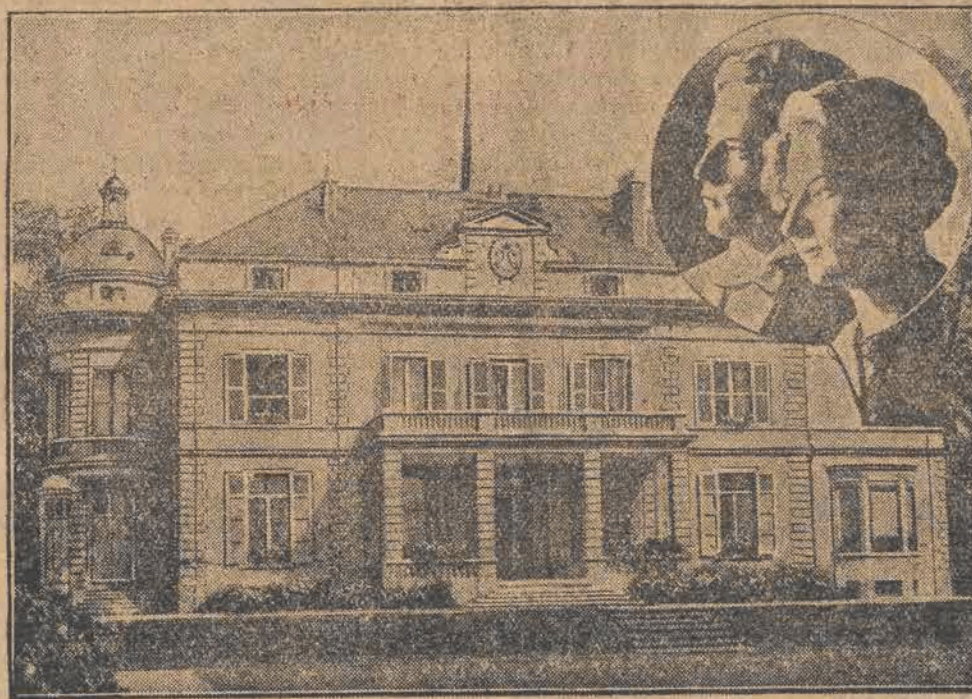


prezydent nowego rządu chińskiego, utworzonego w Pekinie z inicjatywy armji północnej.

Nowy poseł polski w Berlinie



Dotychczasowy poseł polski w Czechosłowacji dr. Wacław Grzybowski objmuje także samo stanowisko w Berlinie.



Zamek Stuivenberg, gdzie księżniczka belgijska Astryda spodziewa się drugiego dziecka. Ponieważ pierwszym dzieckiem pary książęcej (widocznej w kole) była dziewczynka, przeto obecnie cały kraj oczekuje z niecierpliwością następných narodzin.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranica 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1,20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.